

Wszyscy ludzie prezydenta

2021-02-26

All The
President's
Men

Czyli: Iść śladem pieniędzy.

Nocą, w biurowcu Watergate strażnik odkrywa niezamknięte drzwi. Ktoś tak zakleił rygiel od zamka, że ten nie spełnia swojego zadania. Wezwana zostaje policja, to może być próba włamania. Przydział dostaje dwoje policjantów pracujących incognito, nie mają mundurów. Strażnik i policjanci to nie jedyne osoby w biurowcu jest też grupa tajemniczych osób. Ta jest zorganizowana, mają człowieka w sąsiednim budynku, raportującego o osobach wchodzących do biurowca, porozumiewają się poprzez krótkofalówki. Swoje zadania wykonują bez włączonego światła i tak cicho, jak się tylko da. Ewidentnie jest to coś podejrzanego. Tymczasem policjanci przeszukują biura na 8 piętrze, coraz bardziej zbliżając się do tajemniczej grupy. W końcu znajdują chowających się pod biurkami i po ciemku mężczyzn.

Wiadomości przedostają się do prasy. Według nich było to włamanie do siedziby Partii Demokratycznej, mieszczącej się w budynku przy Watergate. Włamywacze mieli przy sobie krótkofalówki, aparaty fotograficzne oraz pieniądze, co ciekawe, banknoty o kolejnych numerach seryjnych. Redaktor naczelny gazety poleca Woodwardowi (Robert Redford) zajęcie się tą sprawą, według tego, co mówi, włamywacze zakładali podsłuchy.

Brenstein (Dustin Hoffman), młody redaktor również chciałby przyjrzeć się sprawie, ma kogoś znajomego w budynku Watergate. Naczelny nie wyraża zgody, niech najpierw dokończy jeden materiał.

Woodward chce porozmawiać z obrońcą zatrzymanej piątki. W sądzie okazuje się, że mają obrońcę nie z urzędu, co jak na włamywaczy jest bardzo nietypowe. Tu zaczynają wychodzić różne sprawy. Adwokaci, którzy normalnie reprezentują włamywaczy, nie będą tego robić, jak wspominają,

przestępcy wynajęli własnego obrońcę, choć nigdzie nie dzwonili. Ten pojawił się nie wiadomo skąd. Markham, adwokat twierdzi, że „go nie ma” i nie chce udzielić żadnych informacji, dodając, że dalsze jego wypytywanie byłoby błędem. Reporter nie odpuszcza, w końcu wyciąga informację, że Markham spotkał kiedyś jednego z oskarżonych, Barkera.

Podczas rozprawy wychodzą zdumiewające zawody oskarżonych, antykomunista (to jest zawód?), emerytowany doradca do spraw bezpieczeństwa w CIA. Każdy z nich ma przynajmniej jeden alias. Wychodzi na to, że chcieli założyć podstępny przewodniczącemu Partii Demokratycznej O'Braineowi. Wszyscy byli zamieszani w działania CIA. Oczywiście sama agencja temu zaprzecza.

Nie można sobie wyobrazić, żeby prasa darowała sobie tak interesujący materiał, reporterzy drążą sprawę. Tropy zaczynają prowadzić na samą górę władzy USA.

„**Wszyscy ludzie prezydenta**” to thriller polityczny, wiekowy, ale cały czas bardzo dobry. Wyraźnie w nim widać parcie co niektórych ludzi do władzy. Zrobią wszystko, aby dorwać się do koryta. Nie ważne czy będzie to na drodze legalnej.

Zakładanie podstępów, zastraszanie, defraudacja pieniędzy to nic, czują już z oddali jakże przyjemny zapach koryta pełnego zielonych banknotów...

Film pokazuje jeszcze jedną, według mnie znacznie ciekawszą rzecz. Pracę dziennikarza i jego śledztwo, sprzed epoki internetu. Informacje trzeba było zdobyć, czy uzyskać, nie wyszukać. Znajomości, informatorzy, łut szczęścia.

Tu swoją klasę pokazują Redford i Hoffman. Powoli i metodycznie sprawdzają nowe tropy, aż do samego końca.

„**Wszyscy ludzie prezydenta**” nie wszystkim się może spodobać. Nie każdy lubi takie klimaty, ja również, ale film obejrzałem po raz kolejny z przyjemnością.

Tytuł polski: **Wszyscy ludzie prezydenta**

Tytuł oryginalny: **All the President's Men**

Reżyseria Alan J. Pakula

Dustin Hoffman jako Carl Bernstein

Robert Redford jako Bob Woodward

Artur Wszyński